Nr. 138. Sobota 24 Czerwca 1922 r. Cena numeru mk. 25 Rok XIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dąbrowa. Sienkiewicza 6, Telefon 78 Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec. Piłsudskiego 4. Telefon 64

Śmierć wielce zacnego i nieodżałowanego mechanika naszego

ś. † p.

KAZIMIERZA KOMORNICKIEGO

pogrążyła nas w głębokim smutku.

W zmarłym tracimy zacnego człowieka, wielkich zalet umysłu i serca, po którym pamięć zachowamy na zawsze.

Robotnicy wydziału mechan. kop. Koszelew.

Suwerenność polska, a Górny Śląsk.

Kiedy część Górnego Śląska, Polsce przyznana, stała się częścią składową Rzeczypospolitej Polskiej?

Sosnowiec, 24 czerwca.

Ogół jest zdania, że z wkroczeniem wojska polskiego przechodzi G. Śląsk pod suwerenność Polski. Że to nie jest słuszna, na to nie potrzeba żadnych szerokich dowodzeń. Tak samo nie znaczy nic objęcie administracji przez Polskę. Kiedyż więc rozpoczęła się ta suwerenność czyli zwierzchnictwo Polski nad Górnym Śląskiem?

Prasa i ci, co ją czytają, twierdzą, że to się stało dnia 15.6.22 r., kiedy komisja międzysojusznicza notyfikowała przedstawicielom Polski i Niemiec granicę, wykreśloną przez główne mocarstwa i zarazem wezwała Polskę i Niemcy do objęcia administracji. Według mego zdania i to zapatrywanie jest mylne.

Według art. 88 traktatu wersalskiego Niemcy się zrzekły na rzecz Polski wszelkich praw do tej części Śląska plebiscytowego, która będzie leżała za granicą, wykreśloną przez główne mocarstwa. Granica ta została ustalona już 20. 10.21 r. w t. zw. dyktacie genewskim. Po ustaleniu granicy komisja międzysojusznicza miała wezwać Niemcy i Polskę, ażeby objęły administrację swego obszaru. To ostatnie uczyniła dopiero dnia 15 b. m.

Sprawa więc przedstawia się tak, że polska część G. Śląska należy już od 20. 10.21 r. Od tego dnia zarządzała komisja międzysojusznicza częścią polską na rzecz Polski, częścią zaś niemiecką na rzecz Niemiec. Suwerenność Polski, jak i Niemiec była tylko tak okrojona obszernym pełnomocnictwem komisji, że nie objawiała się na zewnątrz dla każdego w sposób widoczny, ale to nie wyłącza faktu, że istniała. W tej mierze, jak Polska względnie Niemcy administrację objemować będą, przestanie rządzić komisja. Gdy ostatnia strefa oddana zostanie, komisja, jako organ rządzący na Górnym Śląsku, przestanie istnieć.

Wyświetlenie tej kwestji jest koniecznie potrzebne. W konwencji genewskiej z dnia 15.5. 22 r. termin „zmiana suwerenności" spotykamy prawie w każdym zdaniu. O ważności tej sprawy świadczy, że od zmiany suwerenności lub od dnia albo od chwili zmiany suwerenności zależy, jakie ustawy tutaj obowiązują, jakie prawa Polska powinna uszanować, co i kiedy Polska może likwidować, kto jest obywatelem polskim i niemieckim, kto i kiedy optować może, jakie są prawa mniejszości itd. Przykładów nie potrzeba więcej; jest ich więcej niż poszczególnych przepisów.

Najciekawszą zaś jest rzeczą, iż konwencja sama nie wychodzi z tego, że zmiana suwerenności nastąpiła już 20. 10. 21 r. ale później. Trybunał rozjemczy musi sprawę tę niezwłocznie wyjaśnić i zarazem wypowiedzieć się, co należy rozumieć pod wyrażeniami „zmiana suwerenności", „dzień zmiany suwerenności" i „chwila zmiany suwerenności".

Adwokat (—) Lerch,
starosta Pszczyński.

OD WIELKOŚCI DO ŚMIESZNOŚCI.

Sosnowiec, 23 czerwca.

Nie było wypadku w Polsce, aby ustępujący rząd nie był obrzucony błotem wyzwisk, aby członków jego nie zakwalifikowano do indywiduów, których normalnie policja umieszcza w więzieniach. Zdrajca, łapownik, w najlepszym razie — głupiec, oto zwykłe epitety, które tu i owdzie między wierszami można wyczytać pod adresem kierowników nawy państwowej.

Demokratyczny ustrój państwowy w zasadzie rzecz bardzo piękna, traci swe walory, gdy społeczeństwo, żyjące w takim ustroju grzeszy przeciw elementarnym zasadom przyzwoitości, kiedy odznacza się wybitnym brakiem kultury.

Trzeba nielada odwagi i samozaparcia się, aby w Polsce piastować godność ministra. Człowiek, skądinąd bardzo szanowany, solidny, staje się pewnego pięknego poranku członkiem gabinetu ministrów i momentalnie traci dotychczasowy spokój ducha, dowiaduje się bowiem o sobie, że jest nieukiem, niedołęgą i wogóle raczej nadaje się do pasania bydła, niż do kierowania sprawami narodu.

Tego rodzaju stosunek do ministrów należy uważać poprostu za smutny rezultat walk partyjnych, podczas których nie przebiera się w środkach, zmierzających do pognębienia przeciwnika politycznego.

To jednak, co ostatnio spotkało p. Przanowskiego, niedoszłego premjera, jest nietaktem, którego motywów trudnoby się doczekać.

Przedstawiciele klubów poselskich w komisji głównej, reprezentujący olbrzymią większość sejmową, zaproponowali p. Przanowskiemu objęcie stanowiska szefa rządu. Dopuścili do tego, że poczynił on kroki przedwstępne do utworzenia rządu, poczym ni stąd, ni zowąd po krótkim namyśle zakwestjonowano legalność jego mandatu.

Gdyby osobiści wrogowie p. Przanowskiego zechcieli go ośmieszyć, napewnoby nic złośliwszego nie wymyślili. Czy ostre języki nie obdarzą p. Przanowskiego mianem nowoczesnego Filipa z Konopi? Jak niespodzianie wypłynął z ciepła domowych pieleszy na szerokie morze życia politycznego, tak niespodziewaniej jeszcze po paru dniach znów utonął w mrokach szarzyzny zwykłych śmiertelników, powtarzając sobie zapewne w duchu słowa Napoleona: „Od wielkości do śmieszności krok tylko jeden“.

Igraszki sejmowe ambicją ludzką, niepoważne traktowanie spraw najpoważniejszych doprowadzić mogą do takiego stanu rzeczy, że ze świecą trzeba będzie szukać tego, ktoby zechciał podjąć się formowania rządu w Polsce.

Ćw.

DOOKOŁA PRZESILENIA RZĄDOWEGO.

Warszawa, 23 czerwca.

List marszałka.

Marszałek sejmu wysłał do Belwederu pismo następujące:

„Panu naczelnikowi państwa mam zaszczyt donieść, powołując się na pismo moje z dn. 19 b. m. l. 666, iż p Stefan Przanowski zrzekł się mandatu utworzenia rządu, wobec czego posiedzenie komisji głównej zwołałem na dziś godz. 5 pop.“

Trąmpczyński.

Żadna odpowiedź na pismo to nie nadeszła.

Rząd pracuje.

Nieustanne przesilenie skłoniło premjera Ponikowskiego do **zwołania rady ministrów** dla omówienia wyjścia z niesłychanie trudnej sytuacji Nie wiadomo bowiem, z czyjego poduszczenia pojawiły się głosy, aby powołani przez naczelnika państwa do tymczasowego sprawowania rządów ministrowie złożyli gremjalnie dymisję, a ster rządów powierzyli wiceministrom.

Decyzja taka wprowadziłaby jeszcze większy zamęt w skołataną nawę państwową Rada ministrów jednak odrzuciła takie myśli i postanowiła pomimo przesilenia z całą energją spełniać powierzone sobie zadania i starać się wszelkiemi siłami osłabić fatalny wpływ przesilenia na nasze życie państwowe

Wrażenie we Francji.

Korespondent „Gaz. Warsz.“ telegrafuje z Paryża:

Francuskie koła miarodajne z wielkim spokojem i dyskrecją obserwowały dotychczas nasz neurasteniczny kryzys ministerjalny. Prasa przez sympatję dla Polski nie rozmazywała przykrych stosunków wewnętrznych, jakie kryzys uwypuklił. Z ulgą jednak dowiedziano się w Paryżu, że sejm polecił p Przanowskiemu uformowanie nowego rządu.

Atoli doniesienie że, wobec opozycji lewicy p. Przanowski z misji zrezygnował, wywołało tu wrażenie jak najgorsze. Pewien wybitny polityk francuski oświadczył mi dziś w parlamencie: „Teraz już nic nie rozumiem; wasz sejm poleca p. Przanowskiemu formowanie rządu 299 głosami przeciwko 98, a więc większością dwóch trzecich, poczym dowiadujemy się, że z powodu opozycji lewicy, p Przanowski rezygnuje. Czy P o l s k a chciałaby wrócić do najgorszych tradycji 17 go wieku, do smutnej pamięci „liberum veto“? Polsce zagranicą—kończył mój rozmówca—nic więcej nie szkodzi, jak jej zamęt wewnętrzny“.

Sejm a przesilenie.

Po przerwaniu aż do soboty (do dziś) wszelkiej akcji mającej na celu utworzenie rządu, w sejmie panuje zobojętnienie.

Jedyną atrakcją na tle ogólnego znużenia są pogłoski, że klub pracy konstytucyjnej próbuje w nieurzędowych rozmowach z klubami, czy w tej szczególnej sytuacji nie byłoby możliwe utworzenie rządu parlamentarnego. Nie trzeba chyba dodawać, że wiadomości o o tej akcji oceniane są sceptycznie, ze względu na doświadczenia z przeszłości.

Z G. Śląska.

P. Calonder o wojsku polskim.

Katowice, 23 czerwca. Dowódca wojsk, generał Szeptycki, złożył szereg wizyt przedstawicielom władz i społeczeństwa. Między innymi, odwiedził gen Szeptycki prezesa komisji mieszanej dla G Śląska, p Calondera.

Podczas tej wizyty prezes Calonder winszował generałowi przebiegu wkroczenia wojska, a zwłaszcza przeglądu wojskowego w Katowicach, który wykazał znakomitą postawę wojska polskiego, będącego w obecnej chwili jedną z najświetniejszych armji w Europie.

Druga strefa.

Katowice, 23 czerwca. Zajmowanie przez wojsko polskie strefy 2-ej odbyło się w piątek, 23 b. m. Zajęto w dniu tym Królewską Hutę.

Wyjazd wojska francuskiego.

Katowice, 23 czerwca. Jak donoszą z Paryża, wyjazd wojska francuskiego z Górnego Śląska nastąpi ostatecznie dn. 30 b. m.

WAŻNE WIEŚCI.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— W Gdańsku zastrajkowali robotnicy portowi z powodu przyjęcia do pracy b. sekretarza niemieckiego narodowego związku robotniczego.

— Zmarł Take Jonescu, b. prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Rumunji.

— Parlament czeski zatwierdził wniosek o udzielenie Austrji 500 miljonów koron czeskich pożyczki na 20 lat.

W zagłębiu Bilbas w Hiszpanji strajkuje 30 tysięcy górników

— W Turkiestanie wybuchło powstanie pod wodzą b. oficerów rosyjskich. Powstańcy zdobyli kilka miejscowości i powiesili prezydenta komisarzy ludowych, Halperina.

— Z Sofji donoszą, że nastąpiło tam oberwanie się chmury, które zniszczyło wiele domów. 10 tys. ludzi pozostało bez dachu

— W Niemczech od 1 lipca podwyższone będą taryfy kolejowe o 25 proc.

— Dziennikarze szwajcarscy w liczbie 14 osób przybędą do Poznania ze Zbąszynia w nocy 26 b. m. i spędzą w Poznaniu jeden dzień, poczym udadzą się w dalszą podróż po Polsce.

— W Kamieńcu i Płoskirowie bolszewicy rzucili na targ wielką ilość dolarów kanadyjskich, za które nabyto partję towarów, sprowadzonych z Polski. Ponieważ jednak okazało się, że dolary te są falsyfikatami, wyrabianymi w Rosji, kupcy polscy po stwierdzeniu fałszerstwa, dolarów tych nie przyjmują i żądają za swe towary złota lub srebra.

Zjazd delegatów okręgowych komitetów wyborczych.

Warszawa, 23 czerwca. W siedzibie Stow kupców polskich w Warszawie odbyły się narady zjazdu delegatów okręgowych komitetów wyborczych, pod hasłem „Odrodzenia gospodarczego Polski“ W zjeździe reprezentowane b y ł y wszystkie większe miasta województwa warszawskiego, między innymi: Włocławek, Płock, Skierniewice, Łowicz, Żyrardów, Mława, Ciechanów, Grójec i t. d.

Po wygłoszeniu referatów przez pp. adw. Chełmońskiego i R. Schmidta oraz przemówieniu dr. Ilskiego nastąpiła dyskusja, która wykazała wielkie zainteresowanie prowincji tą bezpartyjną akcją wyborczą żywiołów gospodarczych miast prowincjonalnych.

Mandat Anglji nad Palestyną.

Leafield, 23 czerwca W izbie lordów Balfour wygłosił dłuższą mowę w sprawie mandatu Anglji nad Palestyną. Zaznaczywszy, że mandat ten przyjęty był zasadniczo jeszcze podczas wojny przez wszystkie prawie narody i na aprobatę rady Ligi narodów, Balfour oświadczył, że założenie żydowskiego „home“ leży w interesie całego świata i nie sprzeciwia się interesom miejscowych arabów. Pod rządami Anglji żadna tyranja, czy to rasowa, czy religijna jest niemożliwa w Palestynie. Co się tyczy imigracji żydowskiej do Palestyny, to Balfour spodziewa się, że będzie silniejsza, niż za panowania Turcji, ponieważ żydzi spodziewać się mogą w Palestynie pod panowaniem Anglji większego dobrobytu, niż za czasów tureckich. Imigracja powiększy się jeszcze, oile uda się wzbudzić do niej zapał środowisk żydowskich na całym świecie

Balfour oznajmił w końcu, że rząd angielski może już dziś rozesłać na cały świat depesze, aby powiadomić zainteresowanych żydów, że mogą obecnie spokojnie zjeżdżać się do Palestyny.

Niemcy straszą swym bankructwem.

Berlin, 23 czerwca Tutejsze sfery finansowe twierdzą, że akcja banku Rzeszy w kierunku podtrzymania wartości waluty niemieckiej nie będzie mogła być prowadzoną, o ile bank nie będzie miał prawa dysponowania zapasami dewiz, zebranymi celem wyrównania zobowiązań reparacyjnych Koła te straszą równocześnie, że kurs dolara dojdzie prawdopodobnie w niedługim czasie do 400 mk. niem. (Wszystkie tego rodzaju fałszywe doniesienia mają na celu przekonanie koalicji, że Niemcy stoją przed bankructwem finansowym. — Przyp. Red.)

Kalenin następcą Lenina?

Moskwa, 23 czerwca W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że na wypadek śmierci Lenina władzę jego ma objąć Kalenin.

Rozbicie umowy handlowej włosko-sowieckiej.

Moskwa, 23 czerwca. Rada komisarzy ludowych powiadomiła rząd włoski o nieprzyjęciu włosko sowieckiego traktatu handlowego i chce prosić równocześnie o rozpoczęcie nowych rokowań.

Walka o miljony.

52.

Na płonącym laku wycisnął godło pierścionka, jaki miał na palcu

Gdy pieczęć zaschła i ostygła, upewnił się, iż niepodobna było przez nią poznać istnienia wewnątrz koperty medalika, położył następujący adres:

„Panom Scott i Trilby, ulica Lepic nr. 19“.

Po dokonaniu tego, zapłacił rachunek i wyszedł na bulwar Rochechouart.

Tu zaczął znowu szukać posłańca, ponieważ nie chciał się ukazywać w mieszkaniu obu anglików nawet pod innym przebraniem. Odnalazłszy go, oddał mu list i tymże samym fiakrem pojechał na plac Bastylji, gdzie wstąpił do restauracji na śniadanie, oczekując godziny, w której się spotka z Will Scottem i Trilbym pod arkadami Palais-Royal, w pobliżu ulicy św. Antoniego.

Scott, wychodził jedynie z mieszkania rano i wieczórem dla dania pokarmu kupionemu koniowi, co mu zabierało czasu do dwuch godzin dziennie Trilby zostawał natenczas w domu przy ulicy Lepic, ażeby być gotowym na pierwsze wezwanie Arnolda Desvignes

Obaj irlandczycy umówili się wzajem iż gdyby przyszedł list od Arnolda, podczas gdy Scott będzie w stajni zajętym, Trilby przybędzie bezzwłocznie po niego, drogą wskazaną, aby nie stracić minuty czasu i nie opóźnić się na schadzkę umówioną

Skoro posłaniec ukazał się z listem w bramie domu przy ul. Lepic, odźwierna rzekła do niego:

— Idź pan.. ot tu wprost po schodach, na piąte piętro, drzwi nr. 7, pan Trilby jest u siebie.

W dwie minuty później, były pantomimista z cyrku Fernando, trzymał list w ręku, a rozdarłszy pierwszą kopertę, na drugiej wyczytał te słowa: „Godzina dziesiąta“.

Pod lakową pieczątką znalazł medalik.

— Godzina dziesiąta... powtórzył, nie ma więc minuty do stracenia! I przebiegłszy z chybkością klowna pięć pięter, pobiegł na ulicę Filipa Augusta, by o otrzymanym wezwaniu powiadomić swego towarzysza.

Na kilka minut przed dwunastą, znaleźli się obaj pod arkadami Royal. Wraz z uderzeniem tejże godziny ukazał się Arnold od strony ulicy Bretagne.

Scott wraz z Trilbym pośpieszyli na jego spotkanie.

— Jestże coś nowego? — zapytał Will

— Ma się rozumieć... skoro was przywołałem.

— Rozkazuj więc.

— Jutro—rzekł—o dwunastej w południe Trilby ma się znajdować na rogu bulwaru i ulicy Caumartin, w ubraniu, jakie mu wskazałem. Ja tam będę: niech jednak do mnie nie mówi, niech uda jakoby nie znał mnie wcale, jeżeli pierwszy nie przyjdę do niego. Niech będzie cierpliwym, ponieważ wyczekiwanie długo przeciągnąć się może

— Stawię się niechybnie — rzekł Triby — nie zbraknie mi cierpliwości.

— Co zaś do ciebie — rzekł Arnold, zwracając się do Scotta — nie opuszczaj ulicy Filipa Augusta. Od południa ma być zaprzężonym koń do powozu, a ty czekaj w ubiorze woźnicy. Gdy chwila wyjazdu nadejdzie, Trilby cię o tym powiadomi.

— Trzeba ażebyś przygotował kilka metrów sznura cienkiego ale silnego i dużą, mocną, jedwabną chustkę fularową. Wszystko to ma się znajdować w siedzeniu powozu

— Kupimy to — rzekł Scott. Cóż dalej?

— Już wszystko Przyrzekłem wam dwadzieścia tysięcy franków—mówił były sekretarz Mortimera—połowę przed dokonaniem czynu, a drugą połowę później. Chcecież ażebym dał wam teraz dziesięć tysięcy franków?

Dwaj irlandczycy spojrzeli na siebie wzajem i potrząsnęli przecząco głowami

— Jakto.. nie chcecie?—zapytał Arnold zdziwiony.

— Nie odmawiamy... lecz później...

— Dlaczego?

— Ponieważ ufamy ci najzupełniej i wolimy wszystko wziąć razem. Zresztą te pieniądze w kieszeniach przeszkadzałyby nam jutro w działaniu

— Dobrze jeśli nie dziś, to odbierzecie jutro.

— Który z was ma mój medalik?

— Ja—odparł Trilby—ponieważ ja twój list odebrałem.

— Zwróć mi go.

— Oto jest

Schowawszy go Arnold w kieszonkę od kamizelki, zwrócił się do Scotta.

C. d. n.

Finlandja nie ufa sowdepji.

Berlin, 23 czerwca. „Frankfurter Zeitung" donosi z Helsingforsu, że Finlandja odnosi się z wielką nieufnością do sowieckiej propozycji rozbrojeniowej.

Niemcy, państwa bałtyckie i sowdepja.

Berlin, 23 czerwca. Konferencja kolejowa Niemiec, sowdepji i państw bałtyckich rozpoczęła w Rewlu swe obrady.

Sądy niemieckie za bolszewikami.

Berlin, 23 czerwca. Sąd cywilny odrzucił skargę b. w. ks. Ksenji Romanow, wytoczoną rządowi Rzeszy wskutek odstąpienia przez gmachu ambasady rosyjskiej w Berlinie bolszewikom.

Skutki komedji „sądów niemieckich".

Gdańsk, 23 czerwca Dzienniki donoszą z Rygi: „Po zrzeczeniu się obrony eserów przez adwokatów zagranicznych, odbyło się w Moskwie nadzwyczajne posiedzenie rady komisarzy ludowych i prezydjum rosyjskiego komitetu wykonawczego przy udziale przedstawicieli Rosji sowieckiej zagranicą. W toku dyskusji jeden z tych przedstawicieli złożył oświadczenie, w którym zażądał załatwienia konfliktu z obrońcami zagranicznymi, bowiem konflikt wywołany przez nietolerancję komunistyczną wzniecił oburzenie opinji publicznej Europy, co dla Rosji będzie niekorzystne, wobec zbliżających się nowych rokowań z przedstawicielami państw w Hadze. Po ogłoszeniu się wiadomości o zrzeczeniu się obrony przez adwokatów zagranicznych, w fabrykach moskiewskich odbyły się zgromadzenia robotnicze oraz demonstracje, skierowane przeciwko trybunałowi sądzącemu eserów".

Głosy czytelników.

Szanowna Redakcjo!

Czy nie byłoby teraz na czasie w tak poczytnym piśmie, poruszyć sprawę budowy podjazdu w ulicy marszałka Piłsudskiego?

Ruch pociągów w stronę Katowic z dnia na dzień wzmaga się. Już od kilku dni trzeba wyczekiwać bardzo długo, żeby przejść lub przejechać przez przejazd, a gdy nareszcie nagromadzona publiczność i fury w strasznym tłoku zdołają choć częściowo przejść, znów rogatki się zamykają i tak trwa ciągle, a co będzie w najbliższym czasie, gdy się ruch pociągów zwiększy, a zwiększyć się musi, chociażby tylko z tego powodu, że będą przewozić dla wojska zaprowiantowanie i różne inne rzeczy a także ruch węglowy i handlowy się wzmoże.

Czytałem w czasopismach, że ministerjum kolejowe otrzymało kredyt na przeprowadzenie rozmaitych robót 60 miljardów. Czyżby nie mogło na ten podjazd otworzyć kredytu i przystąpić zaraz do budowy, a miałoby to dwie dobre strony, bo dałoby pracę bezrobotnym i uchroniło obywateli m. Sosnowca i okolicy od niepotrzebnej straty czasu. Jeżeli obecny stan rzeczy dłużej trwać będzie, nie obejdzie się bez nieszczęśliwych wypadków pociągających za sobą śmierć lub kalectwo

Takie podjazdy i wiadukty już dawno pobudowano w całej zachodniej Europie, w mniej ruchliwych i przemysłowych miejscowościach i dziwić się trzeba, że dyrekcja kolei w Warszawie urzędująca już 4 ty rok w wolnej Polsce, dotąd tego nie uczyniła.

Przecież są wybrani posłowie sejmowi z Zagłębia, ich więc obowiązkiem jest upomnieć się, gdzie należy i pchnąć sprawę jaknajśpieszniej na właściwe tory.

Z poważaniem
J. Kubicki.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

24 sobota — Dziś Jana. Jutro Doroty. Wsch. słońca 4 m. 33 Zach. 8 m. 29

Obozy akademickie. Dzięki poparciu finansowemu min. oświecenia i min. zdrowia publicznego, oraz władz wojskowych, w początkach lipca r. b. uruchomione będą obozy akademickie nad morzem W specjalnie zmontowanych na ten cel barakach żelaznych znajdzie miejsce 400 akademików (w Grabówku) i 100 akademiczek (na Helu) ze wszystkich wyższych uczelni Rzeczypospolitej.

Zapisy przyjmują i kwalifikują na wyjazd bratnie pomoce, organizacje i prowadzeniem kolonji przy współudziale specjalnego komitetu zajęło się prezydjum ogólnopolskiego Związku bratnich pomocy i centrala warszawska (Kopernika nr. 41).

Uposażenie duchowieństwa. W ministerjum wyznań religijnych i oświecenia opracowywane są projekty uposażenia duchowieństwa.

Przy opracowywaniach tych bierze się również pod uwagę skutki parcelacji dóbr duchownych.

Objęcie poczt na G. Śląsku. Dnia 19 b m. cała administracja pocztowo - telegraficzna i telefoniczna na obszarze Śląska przeszła pod zarząd ministerjum poczt i telegrafów. Jednocześnie wprowadzono ruch telefoniczny między Katowicami a Warszawą

Ceny mieszkań w hotelach. Magistrat warszawski postanowił zatwierdzić podwyżkę zasadniczych cen na pokoje w hotelach warszawskich: I. II, III i IV kategorji z wyjątkiem hoteli luksusowych, jak „Bristol", „Europejski" i „Polonia", o 100 proc. z zastrzeżeniem, że urzędnicy państwowi i komunalni będą płacili tylko 70 proc. cen zasadniczych. Dopłaty za światło. pranie bielizny i za korzystanie z telefonów pozostają niezmienione.

Po zniesieniu granicy celnej. Na skutek zniesienia granicy celnej tłumy ludności ze Śląska Górnego wykupują produkty żywnościowe w Zagłębiu, co wywołuje rozgoryczenie wśród miejscowej ludności, z naszej znów strony do Katowic i innych miast śląskich ciągną masy kupujących którzy tam zaopatrują się przeważnie w manufakturę.

Trzeba to zrozumieć, że granica jest zniesiona, że ślęzacy są od dziś naszymi współobywatelami i że wolno im w naszych sklepach kupować tak, jak nam wolno kupować u nich.

Niechże przeto ludność nasza żadnych wstrętów ślęzakom nie czyni.

Z drugiej strony samym ślązakom trzeba poradzić, aby po zakupy udawali się do Miechowa, Jędrzejowa, gdyż tam nabędą produkty żywności i tanio i łatwiej.

Związek muzyków w Sosnowcu odbędzie swe zebranie jutro w teatrze zimowym o g. 11-ej rano. Dokonane będą wybory i omówiona zostanie dalsza działalność związku. Członkowie proszeni są o liczne przybycie.

Świętokradztwo. W nocy z środy na czwartek w Ząbkowicach do kościoła zakradli się złodzieje. Złoczyńcy mieli zamiar okraść skarbiec kościelny i w tym celu wyłamali deski od drzwi do zakrystji. Zamiar świętokradzców został w porę zauważony przez stróżów nocnych, którzy puścili się w pogoń za złodziejami, lecz ci ukryli się w pobliżu i znikli w ciemnościach nocy. Skarbiec ocalał.

Dobrze im się powodzi. Że procedet dziadowski popłaca w dzisiejszych czasach dowodzi fakt, jaki miał miejsce ostatnio w Będzinie.

Do jednego ze sklepów wszedł żebrak, któremu znajdujący się tam obywatel z Dąbrowy chciał dać 3 pojedyncze marki, wtedy dziad wyciągnął z kieszeni plikę marków i oświadczył, że tego „śmiecia" ma dosyć i może je sprzedać za 50 mk.

Ofiarodawca zgodził się na to i okazało się, że było tam 150 marek, nie chcąc jednakże na żebraku zarabiać, ofiarował je na biednych

Nic też dziwnego, że żebracy nie chcą być w przytułkach, gdyż proszony chleb daleko lepsze zyski przynosi.

Posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi. Ponieważ posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi w dn. 16 czerwca odbyć się nie mogło, przeto z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się ono dn. 24 b. m. o godz. 5 po poł w sali b ratusza w rynku. Uprasza się pp. radnych o konieczne przybycie.

Z cyrku. W cyrku odbędzie się dziś przedostatnie przedstawienie i benefis dyr. A. Cinisellego. Program benefisowy urozmaicony został baletem „Tarantella" w pięknych malowniczych kostjumach. Dyr. Ciniselli w bardzo krótkim czasie w Sosnowcu wytresował, zupełnie surowe konie. Publiczność uznając jego zdolność i pracę zawsze gorąco go oklaskiwała. To też dziś można się spodziewać, że cyrk będzie przepełniony.

W niedzielę, dnia 25 b. m. cyrk daje ostatnie dwa przedstawienia pożegnalne jak również zakończony będzie turniej, a po ostatniej walce ma nastąpić rozdanie nagród o mistrzostwo Zagłębia. Cyrk udaje się na pobyt do Lwowa, gdzie podobno ma zamiar grać przez lato i podczas „Targów wschodnich".

Zawieszenie. Jak się dowiadujemy ze źródeł wiarogodnych sędzia pokoju w Dąbrowie p. Kalinowski zawieszony został za ciężkie uchybienia służbowe Po ukończeniu śledztwa nie omieszkamy zawiadomić czytelników o jego wyniku, do tego więc czasu należy się wstrzymać z puszczaniem w ruch wszelkich „nieprawdopodobnych wieści".

Zbrodniczy napad. Na powracającego do domu o godz. 9 wieczorem Józefa M. napadli na Pogoni na ul Suchej robotnik rurkowni Hulczyńskiego Jan Borecki i rob huty milowickiej Edward Kowalski; gdy pierwszy z napastników obezwładnił napadniętego, trzymając go za ręce, drugi pchnął go nożem w plecy, zadając mu ciężką ranę. Kowalski został aresztowany.

Przygotowania do paskarstwa. W Dąbrowie rozeszła się pogłoska, iż od 1 lipca ma być wprowadzony monopol tytuniowy, na skutek czego wszystkie trafiki, tak pełne wyrobów tytuniowych, raptownie się opróżniły i dziś już brak wielu gatunków tytuni, a wystawy sklepowe zastawiono gilzami.

Możeby tak policja dokonała skrupulatnych rewizji i miljonerom wojennym zmniejszyła nieco dochody.

Pożar. Onegdaj, o godz. 5 po poł. zapaliło się, jakoby od iskry z parowozu, leżące na rampie kolejowej w Dąbrowie siano.

Pożar ugasiła służba kolejowa.

Wandalizm. Roman Dróżdż zamieszkały w Górze Siewierskiej onegdaj przeciął drut telegraficzny obok kopalni „Aleksander" w Wojkowicach Komornych i skradł półtora metra tegoż drutu. Został przyłapany na gorącym uczynku przez policjanta. Sprawę skierowano do sądu.

Morderstwo. Na kolonji Babia Ława pod Gołonogiem, przed kilku dniami tamtejszy mieszkaniec Marceli Duraj zabił po pijanemu szwagra swego Hilarego Wieczorka Zabójcę policja aresztowała.

Nieposzanowanie świąt. Za handel w sklepach w niedzielę pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej sklepikarze i rzeźnicy w Sosnowcu: Dawid Rabinzo. Markus Najman, Chaim Hassenberg i Wolf Hassenberg.

Węglarze. Za kradzieże węgla na stacji w Sosnowcu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej Antoniego B. i Olgę Z. zamieszkałych w Sosnowcu.

Zamknięcie piekarni. Na wniosek wydziału zdrowia przy magistracie dąbrowskim, zamknięto piekarnię Grzmota przy ul Miejskiej, w której wypiekano szkodliwy dla zdrowia surogat chleba i właściciela pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Z Koszelewa piszą nam: Dnia 18 b.m. w sali „Kometa" w Dąbrowie, była urządzona wieczornica p. t: „Dzieci dla dzieci" przez dziatwę ze szkoły na Koszelewie. Dzięki dobremu kierownictwu nauczycielstwa sztuka odegrana była dobrze Szkoda tylko, że rodzice się tak mało zainteresowali i nie przyszli zobaczyć, jak się ich dzieci wywiązały z zadania. Za starania i pracę rodzice ślą nauczycielstwu serdeczne podziękowanie, a w szczególności p. W. Miarkowi, jako kierownikowi szkoły, gdyż od chwili objęcia kierownictwa przez p. Miarkę, szkoła nabrała innego wyglądu i dzieci zupełnie inaczej się wychowują.

Należy nadmienić, że T wo fr. włoskie dbające o dzieci pracowników, powiększa szkołę o jedną klasę więcej, tak, że teraz będzie nie 4 ro a 5 cio klasową szkołą.

Gość — złodziejem. Do Bronisława Wojtasika w Czeladzi przyszedł w gościnę jego znajomy Stefan S. z Grodźca. W przenocował go na kanapie. Rano, po wyjściu gościa gościnny W. zauważył kradzież 3 ch parobrączek złotych i 2 ch złotych pierścionków, ogólnej wartości około 100 tys. mkp.

Krwawa bójka. Onegdaj na Piaskach, na ul Pogońskiej pomiędzy tamtejszymi mieszkańcami Janem K. a Władysławem K wynikła kłótnia, a następnie bójka na noże Kres bójce położyła policja. Na miejscu bójki pozostały połamane noże i kije. Epilog zakończy się w sądzie.

Kradzieże. Z mieszkania Magdaleny Gunwińskiej, Piłsudskiego nr 27 w Sosnowcu skradziono 58 tys. mk.

— W sklepie Henocha Szajnocha w Sosnowcu, Kościelna nr. 8 skradziono worek mąki. O kradzież tę został posądzony Tobjasz Z. który usiłował wręczyć funkcjonarjuszowi policji 1000 mk. sprawę skierowano na drogę sądową.

— W pociągu pomiędzy Dąbrową a Sosnowcem pasażerce Marji Aleksiewicz skradziono paczkę z ubraniem wartości 30 tys. mk.

— W sklepie Jana Kopcia przy ul. Kościelnej nr. 8 skradziono harmonję i bałałajkę, wartości 135 tys. mk.

— Saturninowi Jaskule w Pogoni skradziono wieprza, wartości 60 tys. mk.

— W mieszkaniu Nuchima Orłowskiego przy ul. Deblińskiej Nr. 15 w Sosnowcu została spełniona kradzież biżuterji i naczyń srebrnych wartości 5 miljonów marek.

— Z mieszkania Leokadji Wrzesiń. skiej w Milowicach skradziono w nocy garderobę i bieliznę wartości 160 tys. marek.

— W sklepie Chaima Herszkowicza przy ul. Modrzejowskiej Nr. 47 skradziono kilkadziesiąt fartuchów wartości 50 tys. mk.

— W sklepie Bolesława Wartaka w Gołonogu skradziono w nocy całą zawartość kasy, w kwocie 50 tys. mk.

— Piotrowi Głowie z Górnego Śląska w ogrodzie komory w Sosnowcu skradziono kosz z bielizną i obuwiem, wartości około 50 tys. mk.

— W warsztatach mechanicznych w Grodźcu skradziono cztery łączniki mosiężne do elektryczności wartości 20 tysięcy mk.

Z teatru.

(Komunikat teatralny).

Jutro, w niedzielę dwa przedstawienia: zajmująca „Kobieta bez skazy" popołudniu. Utwór ten sceniczny Gabrjeli Zapolskiej dostępny jest tylko dla dorosłych. Wieczorem wystawiony będzie po raz pierwszy „Medal 3-go Maja".

„Medal 3-go maja" w Dąbrowie wystawiony będzie w nadchodzący poniedziałek w teatrze „Kometa".

„Medal 3-go maja" w Będzinie grany będzie po raz pierwszy w teatrze „Corso" w nadchodzący wtorek.

Dziś w Zawierciu wystawioną będzie sztuka G. Zapolskiej — „Kobieta bez skazy".

OFIARY.

(Złożono w Adm. „Iskry" w Sosnowcu)

P. Marek Battier, pojednawszy się z p. Józefem Mądrzykiem, w sprawie Sądu Pokoju w Dąbrowie K. Nr. 1951|22 składa na instytut gazowy mk. 50.000.

Posiedzenie rady miejskiej.

Sosnowiec, 23 czerwca.

Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu po odczytaniu korespondencji bieżącej, załatwiono 3 wnioski nagłe zarządu miasta, dotyczące: 1) wyboru do komisji rozjemczej w sprawie sporu z elektrownią o ceny za prąd; 2) wyboru do komisji szacunkowej podatku szkolnego nowego członka na miejsce p. Larka, który wyjechał z Sosnowca; 3) kupna domu od kasy chorych, dawniej p. Wolfa przy ul. Wawel.

Do komisji rozjemczej, mającej załatwić zatarg z elektrownią wybrano radnego Węczorka i inspektora pracy p. Gallota Na miejsce p. Larka wszedł do komisji szacunkowej p. K. Wosiński. Nieruchomość przy ul Wawel w Selcu, w której mieści się szkoła miejska, postanowiono nabyć za 14 miljonów marek

Po załatwieniu wniosków nagłych przystąpiono do obrad nad sprawami porządku dziennego. Po dokonaniu wyborów 10 kandydatów do komisji skarbowej i przyjęciu wniosku w sprawie wypłacenia z funduszów kasy miejskiej 216.000 mk. na pokrywanie w bieżącym półroczu kursów przygotowawczych dla analfabetów, rozpoczęła dłuższą dyskusję w sprawie wybudowania przez F. Kiepfisza zbiorników na oleje, benzynę i naftę bez zezwolenia magistratu. Uchwalono wniosek, iż rada miejska podzieli stanowisko magistratu, aby nie udzielać zezwolenia na składy pomienione przy ul. Nowoko.

ścielnej i poleca rozebrać zbiorniki, wybudowane bez zezwolenia.

Następnie uchwalono sprawę etatów w wydziale budownictwa przesłać do komisji skarbowej dla gruntownego zbadania i przyjęto do wiadomości odezwę województwa kieleckiego, mocą której lokal po biurze wydziału aprowizacyjnego został oddany właścicielowi domu p. Zmigredowi.

Pozostałe punkty porządku dziennego wskutek nieprzybycia dostatecznej liczby członków odłożono do posiedzenia następnego które odbędzie się we wtorek.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę p. Redaktora o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie odpowiedzi na artykuł p. t. „Nasze bolączki“, zamieszczony w nr. 134 „Iskry“.

Poruszony fakt przez p. dr. K. przedstawiał się inaczej i jako zainteresowana w obronie honoru własnego, chcę dać szczegółowe wyjaśnienie.

Z chwilą kiedy p. dr K. zbliżyła się do mego okienka w celu informacji, to z całą dokładnością i uprzejmością udzieliłam odpowiedzi, mówiąc: „pani będzie łaskawą udać się do okienka, gdzie przyjmuje się listy polecone, t. j. pod nr. 6“, mniemając, że informacja jest dostateczną. Po udaniu się p. dr. K. do wskazanego okienka w celu przyjęcia przesyłki urzędniczka poleciła opłacić należność znaczkami pocztowymi, mówiąc zarazem zainteresowanej należną sumę opłaty.

Wobec tego dr K. zwróciła się do mnie po wykupienie znaczków, nie podając mi za jaką sumę i jakich; zapytałam więc jakie znaczki i za ile pani sobie życzy, wtedy p. dr K. rzuciła kilka uwag w mą stronę, godząc takimi epitetami jak np. „pani jest urzędniczką i nie wiele, za ile należy się znaczków nalepić, czy pani wie, kto ja jestem i z kim pani ma do czynienia, aby mię odsyłać od jednego okienka do drugiego“.

Nie mając najmniejszego pojęcia, czym się p. dr. K. tak strasznie czuła obrażoną gdyż ja ze swej strony postąpiłam b. taktownie, nie odpowiadając na złośliwe uwagi zapytuję p. dr. K. jakimi słowy lub zachowaniem się, według zdania p. dr. K. obraziłam jej godność osobistą.

Nie moja w tym wina, że p. dr. K. nie dosłyszała, jak urzędniczka podała wysokość opłaty, a także nie przypuszczam, aby p. dr. K. sądziła, że urzędniczka, pełniąca jedną czynność, była obowiązana pytać kolegów na szarym końcu sali, ile znaczków potrzeba do różnych przesyłek, celem nie narażania się na przyszłość na tak grzeczne uwagi ze strony publiczności.

Być może, że w dość jasny sposób odzwierciadliłam poruszony fakt, a jeśli zajdzie tego potrzeba lub wątpliwość, służę zawsze odpowiedzią.

Z poważaniem
Gabryela Perkowska.

Będzin, dn. 21. 6. 22 r.

TELEGRAMY.

(Warszawska Agencja Prasowa).

Stosunki polsko-litewskie.

Warszawa, 23 czerwca. Według otrzymanych przez nas informacji, doniesienia o mających się rozpocząć w najbliższej przyszłości rokowaniach polsko litewskich nie odpowiadają rzeczywistości. Rząd litewski, pomimo dążności rządu polskiego do nawiązania rokowań i zlikwidowania nieporozumień zajmuje odmowne stanowisko i w dalszym ciągu stosuje względem Polski wrogą postawę.

Sowiety w Hadze.

Berlin, 23 czerwca. W związku z wyjazdem do Hagi delegacji sowieckiej, bawiący w Berlinie Cziczerin oświadczył, że rząd sowietów będzie się domagał od konferencji haskiej udzielenia Rosji kredytów i od załatwienia tej sprawy uzależni dalsze stanowisko delegacji sowieckiej. Cziczerin nadmienił następnie, że od chwili konferencji genueńskiej sytuacja Rosji znacznie się polepszyła, gdyż obecnie są już dane o zapowiadającym się dobrym urodzaju.

Wyjazd posła niemieckiego.

Berlin, 23 czerwca. Donoszą, że w związku z objęciem przez Polskę G. Śląska i przesileniem ministerjalnym w Warszawie oczekiwany jest wyjazd posła niemieckiego w Polsce.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 24 czerwca.

W sprawie przesilenia konferowali Witos ze Skulskim przeszło 2 godziny. Chodziło o powołanie rządu parlamentarnego.

Istnieje prawdopobieństwo, że na dzisiejszym posiedzeniu sejmu uzyska większość wniosek socjalistyczny, aby po wysłuchaniu stronnictw sejmowych naczelnik państwa bezzwłocznie powołał nowy rząd.

Paryż, 23 czerwca. „Times“ dowiaduje się, że armja czerwona ma odbyć w najbliższych miesiącach wielkie manewry w okolicy Smoleńska i Kijowa. Komisja finansowa sowiecka wystąpiła przeciw temu, oraz przeciw dalszym projektom Trockiego, aby manewry odbyć także na Ukrainie, oraz odbyć manewry floty bałtyckiej.

Londyn 23 czerwca. Rząd wniósł w izbie lordów projekt reformy tej instytucji, polegającej na tym, że przywilej dziedziczności będzie zniesiony. Członkiem izby lordów będzie mógł zostać każdy obywatel angielski, na podstawie osobistych zasług.

Warszawa, 23 czerw. Piast rozpoczął akcję w celu zjednoczenia się ze stapińczykami i z „wyzwoleniem“.

(Przez telefon z Warszawy)

Katowice, 24 czerwca. Odbyło się tu pierwsze posiedzenie komisji mieszanej dla spraw G. Śląska.

Do komisji należą z ramienia ligi narodów p. Calender i Kackenbeck.

Z ramienia rządu polskiego mecenas Walny i inż. Grabianowski i z ramienia rządu niemieckiego pp. Lukasck i hr. Moltke.

Po wzajemnym zbadaniu pełnomocnictw przemówił konsul generalny p. Kęszycki, podkreślając, że czynności komisji będą miały duże znaczenie polityczne i będą mogły w wysokim stopniu przyczynić się do utrzymania przyjaznych stosunków między Rzeczpospolitą polską a Rzeszą.

Następnie zabrał głos delegat rządu niemieckiego dr. Loewald, który również mówił o konieczności doprowadzenia do zgody, przedewszystkim w tym celu, aby obie części Górn. Śląska zdolne były do życia i dalszego rozwoju.

Posiedzenie zakończyło się przemówieniem p. Calondera, który obie strony wzywał do lojalnego przestrzegania zawartych układów i umów.

Londyn, 23 czerwca.

Wczoraj po poł. został zamordowany przez dwuch młodych irlandczyków marszałek armji angielskiej, gen. Wilson.

Sprawcy zamachu walczyli z policją. Jeden z nich usiłował popełnić samobójstwo.

Obaj zostali ujęci, w walce jednak zostało również trzech policjantów ranionych.

Gen. Wilson był z pochodzenia irlandczykiem.

Warszawa, 23 czerwca.

PKKP. komunikuje, że ukazały się fałszywe banknoty po 500, 1000, 5000 mk.

Wszystkie te falsyfikaty są jednakże nieudatne i wykonane na papierze zwykłym, tak, że przy pewnej uwadze łatwo odróżnić je od prawdziwych.

— Dziś, o godz. 9.30 rano, na forcie Mierosławskiego w cytadeli nastąpił wybuch nabojów, które poruszono przy uprzątaniu gruzów. Zabita jedna osoba, rannych pięć.

— Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu, o godzinie 11 i pół rano, przystąpinno do obrad nad nagłością wniosku socjalistów w sprawie reasumacji uchwał sejmowych dnia 16 i 17 czerwca. Po wysłuchaniu przemówień posłów Liebermana i Głąbińskiego izba większością 182 przeciw 173 głosów nagłość odrzuciła.

W n i o s e k przesłano jako zwykły do komisji konstytucyjnej i w ten sposób sytuacja przesileniowa, utknęła znów w tym samym miejscu, w którym się przed kilkoma dniami znajdowała.

O godz. 3 po poł. marszałek uzyskał audjencję u naczelnika państwa, celem naradzenia się w sprawie coraz cięższej sytuacji politycznej wobec przewlekłego przesilenia.

Giełda urzędowa.

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 4390
Franki — 385
Funty szterlingi — 19 525
Marki niem. — 13.70
Korony austrjackie — 0.29
„ czeskie — 86

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski

Drukarnia R. Monsiorski — Będzin